KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 28 Lipca. / 9 Sierpnia. Rok 1854. № 206. Jutro, Śgo Wawrzyńca M.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianować raczył, Kawalerem Orderu *Orła Białego*, Radcę Tajnego *Schmuckert*, Dyrektora Jeneralnego Poczt Królewsko-*Pruskich*.

Rozkazem CESARSKIM, Radca Koll: *Krzywicki*, Sędzia Sumienia *Grodzieński*, mianowany został Radcą Stanu.

Wiadomości z morza Białego.

6go Lipca, przed czwartą z południa, dwa parostatki nieprzyjacielskie (z tych jeden »Miranda"), zbliżywszy się do monasteru Sołowieckiego, poczęły takowy ostrzeliwać kulami i bombami. Przed 5tą kanonada umilkła i do monasteru zgłosił się parlamentarz z żądaniem bezwarunkowego poddania się tak monasteru, jak i komendy w nim znajdującej się. Przełożony klasztoru, Archimandryta Alexander, nie chciał zadość uczynić żądaniu nieprzyjaciela, i nazajutrz, o 8ej z rana, parostatki nieprzyjacielskie wznowiły bombardowanie monasteru i nie przestawały działać ciągle przeciw niemu do 5tej po południu.

Pomimo dziesięciogodzinnego bombardowania, nie było w monasterze ani zabitych, ani ranionych; tylko zajazd drewniany zbudowany za obrębem murów klasztornych, przedziurawiony został w wielu miejscach kulami; budynki zaś, znajdujące się w obrębie dawnych murów monasteru, nie poniosły żadnych ważnych uszkodzeń.

Przestawszy strzelać, parostatki podjęły kotwicę i odpłynęły do zatoki Onegskiej, gdzie stanęły 8go Lipca około wsi Liamickiej, a 9go Lipca wysłały na wyspę Kij (o 15 wiorst od Onegi) wojska do wylądowania przeznaczone, które spaliły dom komory celnej, oraz inne stykające się z takowym budynki, weszły do monasteru, zdjęły z dzwonnicy dzwon miedziany i odwiozły takowy na parostatek »Miranda", wraz z rozmaitemi przedmiotami zabranemi w domu komory celnej.

(Ruski Inwalid).

Od kilku tygodni niezmierny był napływ pobożnych pielgrzymów przybywających z Wielkiego Xięztwa Poznańskiego i Galicji do Częstochowy, a Zakonnicy zaledwie mogli zadość uczynić ciekawości zwiedzających, którzy przedewszystkiem żądali oglądać skarbiec Kościelny. Jakże zdziwieni i uradowani byli niektórzy z nich, znajdując nietknięte i na właściwem miejscu wszystkie sukienki N. PANNY, zdobne perłami, dyamentami i drogiemi kamieniami; wszystkie monstrancje, ciborja i inne kosztowne naczynia Kościelne, tudzież Krucyfixy srebrne, któremi pobożność dawniejszych czasów uposażyła ten Kościół. Zkądże ten napływ zwiedzających? zkąd to zadziwienie? Oto znaczenie tej zagadki. Gazeta Szlązka zamieściła artykuł, który przedrukowały następnie prawie wszystkie gazety niemieckie i francuzkie, a w którym między innemi powiedziano, że z rozkazu Jenerała-Adjutanta Hrabiego Rüdiger, kosztowne naczynia złote i srebrne w wartości przeszło miljona rubli srebrem, zabrane zostały z Kościoła Częstochowskiego, *tytułem pożyczki, mającej być po skończeniu wojny zwróconą*. Chciano więc naocznie przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy. Spodziewać się należy, że pomiędzy licznemi osobami ściągnionemi do Częstochowy przez artykuł Gazety Szlązkiej, znajdzie się jaki przyjaciel prawdy, który pospieszy napisać do tej gazety, że skarbiec Częstochowy jest dziś w tym samym stanie, w jakim zostawiły go rabunki spełnione przed laty stu przeszło, w czasie wojny z Szwecją i inne jeszcze dawniejszych czasów grabieże, tudzież wysłanie w roku 1812 do mennicy Warszawskiej, z rozkazu rządu francuzkiego, monstrancji, kielichów i innych wotów, wagi 115 grzywien złota i 1,664 grzywien srebra. Rossja nigdy nie łupiła Kościołów, a nawet w wojnach z Turcją, szanowała zawsze meczety niewiernych. Co do twierdzenia dziennikarza niemieckiego, że naczynia i inne ozdoby, zabrane z rozkazu Jenerała-Adjutanta Hr: Rüdiger, miały być wzięte tylko tytułem pożyczki zwrotnej po wojnie, jest ono zbyt niedorzeczne, aby zasługiwało na zbijanie. Rossja nie potrzebuje uciekać się do podobnych środków, aby popierać niesłuszną wojnę, którą z nią rozpoczęto. Zasoby Państwa i patryotyzm mieszkańców, aż nadto jej wystarczą.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.— W okolicy wsi *Szczekocina* w Pcie *Piotrkowskim*, ukrywała się banda złodziei kradzieżą tamecznych mieszkańców zajmująca się. Przewódzcami tej bandy byli: Jan *Sierotowski*, po wycierpianej karze w więzieniu za kradzież, do gminy *Kociszew* pod dozór Policyjny oddany, niejaki Kazimierz *Paluch* i *Józef* z nazwiska niewiadomy, dezerter z artylerji; zarządzone poszukiwania w miejscach schronień przez miejscowe Władze przy pomocy wojskowej zdołały schwycić *Sierotowskiego* i *Palucha*, i w ręce karzącej sprawiedliwości oddać, zaś *Józef* dezerter ujętym nie został. Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra załączając poniżej rysopis wspomnionego zbrodniarza, wzywa PP. Właścicieli i Rządców domów, ażeby baczną zwrócili na niego uwagę i w razie dostrzeżenia Władzy Policyjnej go dostawili: lat 30, wzrostu słusznego, twarzy nieco pociągłej, dziobatej, tuszy dobrej, oczy bure, pod prawem okiem brodawka, włosy nieco rudawe, nos pociągły, mówi po polsku. Ubrany był na wierzchu w kapotę siwą chłopską, pod spodem niebieską, obiedwie sukienne; czapkę z siwego baranka chłopską, na wierzchu axamit czarny; spodnie wełniane włościańskiej roboty w kratkę czerwoną i białą; ma przy sobie nóż przeszło pół-łokcia długi, do połowy na obiedwie strony wyostrzony, którego nawet *Sierotowskiemu* do rąk nigdy wziąść nie dał.

(*Dokończenie wiadomości o Jarmarku Śto-Jańskim na wełnę w Warszawie*).— Następnego dnia to jest 8/20 Czerwca, wszystka wełna jaka była na targu w średnich gatunkach rozkupioną została, po cenie od rs. 16 k. 36,

do rs. 19 k. 9 za pud, i żądania takowej były ciągłe. Płacono więc w przecięciu od cen roku zeszłego, niżej tylko od rs. 1 k. 9, do rs. 1 k. 90 na pudzie; reszta po cenach jak dnia poprzedniego, kupowali po większej części mniejsi fabrykanci tutejsi, w małej zaś ilości kupcy zagraniczni. W ogóle w tym dniu sprzedano około 2,200 pudów. Dowóz wełny na jarmark nie ustawał, a ta co była na składzie w Banku Polskim, w gatunkach bardzo cienkich i cienkich, pozostała nie sprzedaną. W dniu 9/21 Czerwca, to co pozostało z dnia poprzedniego i przybyło w nowych transportach z wełny średniej i ordynaryjnej, wszystko to do godziny 4ej po południu było rozkupionem. Ilość ta wynosiła około pudów 1,220; tylko w składzie Bankowym pozostało bardzo cienkiej i cienkiej pudów 250. Ceny w przecięciu lepsze były jak dni poprzednich, bo od cen roku zeszłego niższe na pudzie tylko od kop. 82 do rs. 1 k. 64. Dowóz w tym dniu zmniejszać się zaczął, nadchodziły tylko transporta małe; spodziewano się wszakże jeszcze znacznego dowozu, lecz wełny zakontraktowanej, a której na miejsce targowiska już niedostarczono. W ogólnej ilości wełny znajdującej się na tegorocznym jarmarku, mieściło się 1,400 pudów, poprzednio zakontraktowanej, która po przywiezieniu jej do *Warszawy*, przeważona, lecz na sprzedaż wystawioną nie była. Oprócz przedsiebierców z Królestwa i Cesarstwa, przybyło na tegoroczny jarmark wielu kupców z sąsiednich państw; i w ogólności więcej ich było jak lat zeszłych. Fabrykanci zaś zagraniczni wcale na jarmarku nie znajdowali się. *Z kupców zagranicznych* pomiędzy innemi byli: Z *Austrji*: *Adler* z *Wiednia*; *Horowitz* z *Brodów*. Z *Prus*: *Leibtziger* i *Urbach* z *Berlina*; *Hersz*, *Freund*, *Friedlender*, Bracia *Gradenwitzowe* i *Haber* z *Wrocławia*; *Kacenelenbogen* z *Krotoszyna*; Bracia *Henslowie*, Bracia *Kasztan* i *Mugdan* z *Kempna*; i *Szlief* z *Gubinen*. Z fabrykantów *Rossyjskich*: *Zachert* z *Supraśla*; *Moes* z *Horoszczy*; *Skirmunt* z *Słonima*. Kupców zagranicznych z innych krajów nie było. Z fabrykantów Królestwa znaczniejsze partje zakupili: *Fiedler* z *Opatówka*, pudów 2,320; Bracia *Rephan* z *Kalisza*, pud: 1,200; *Sztumf* z *Tomaszowa*, pud: 500; *Knamte* z *Tomaszowa*, pud: 300. Różni mniejsi fabrykanci z tegoż miasta, pud: 200. Mniejsi fabrykanci z *Zgierza*, *Ozorkowa*, *Łodzi* i innych miast, pud: 1,000; razem pud: 5,520. Z fabrykantów Cesarstwa: *Zachert* z *Supraśla*, pud: 600; *Moes* z *Choroszczy* pud: 1,000; razem pud: 1,600. Z zagranicznych: *Hersz Freund* z *Wrocławia*, pud: 3,000; *Haber* z *Wrocławia*, pud: 300; Bracia *Henslowie* z *Kempna*, pud: 1,200; Bracia *Kasztan* z *Kempna*, pud: 400; *Mugdan* z *Kempna*, pud: 230; *Szlief* z *Gubinen*, pud: 600; *Kacenelenbogen* z *Krotoszyna*, pud: 600; razem pud: 6,330. W ogóle zatem kupiono pud: 13,450. Pomimo, że na przeszkodzie tegorocznemu myciu była nie sprzyjająca pora czasu, bo dnie prawie ciągle zimne, przeplatane deszczami; mycie jednak względnie do powyższych okoliczności, było w ogólności dobre; owczarnie zaś, które w roku 1853, odznaczały się takowem, i w roku bieżącym nie straciły swojej wziętości. Kilkanaście partji tak pod względem mycia, jako też cienkości i urządzenia wełny było wzorowych, a między temi odznaczały się: Co do mycia: z *Zegrza*, Stanisławowej *Krasińskiej*; z *Chełma*, *Skórzewskiej*; z *Konstantynowa*, Hra: *Alexandrowicza*; z *Grzychowa*, Wincentego *Siemińskiego*; z *Obór*, *Potulickiego*; z *Maluszyna*, *Ostrowskiego*; z *Adamowa*, *Tarnowskiego*; z *Serok*, Ludwika *Halperta*; z *Pass*, Hrab: *Platera*; z *Starożeb*, *Bromirskiej*. Co do gatunku czyli cienkości: z *Zegrza*, Stanisławowej *Krasińskiej*; z *Chełma*, *Skórzewskiej*; z *Grzychowa*, Wincentego *Siemińskiego*; z *Maluszyna*, *Ostrowskiego*; z *Żytna*, Jana *Siemińskiego*; z *Szczawina*, *Glinki*; z *Woli Pękoszewskiej*, *Górskiego*; z *Zbójna*, Andrzeja *Sumińskiego*; z *Starożeb*, *Bromirskiej*; z *Opola*, Stanisława *Słubowskiego*; z *Konstantynowa*, Hr: *Alexandrowicza*; z *Sycyna*, Hr: Leona *Potockiego*; z *Antopola*, Antoniego *Słubowskiego*; z *Kazimierzy Wielkiej*, Hr: Kazimierza *Łubieńskiego*; z *Nowego-Miasta*, Hr: Władysława *Małachowskiego*; z *Kupiętyna*, Edwarda *Szydłowskiego*; z *Babska*, *Okęckiego*; z *Serok*, *Halperta*. Co do urządzenia: z *Zegrza*, z *Chełma*, z *Grzychowa*, z *Maluszyna*, z *Starożeb*, z *Konstantynowa*, z *Nowego-Miasta*, z *Kupiętyna*, z *Babska*. Co do strzyży: Dla braku dobrej paszy, bo rok zeszły był nadzwyczaj mokry i owce nie mogły być karmione jakby należało, powstały w następstwie choroby, a w szczególności ospa grasująca. Nadto zapadały owce na wodną puchlinę i zapalenie wątroby, skutkiem czego owczarnie mocno ucierpiały. Z powodu chorób, jak nie mniej i dla złej paszy, wydajność w roku bieżącym wełny mniejszą była o 1/16 część od roku zeszłego, wszakże były, lubo rzadkie wypadki jak np.: u Augusta *Krasińskiego* i Władysława *Wolfa*, gdzie strzyża była obfitsza od roku 1853, u pierwszego z powodu, że matki były jałowe, u drugiego skutkiem dostatku dobrej paszy, oraz starannego i troskliwego pielęgnowania. Co do cen: Ceny w roku bieżącym w ogólności z przecięcia były niższe, od 5 do 7 talarów, od cen roku 1853. Za *wysoko-cienką*, płacono za centnar 132 funtowy, czyli pudów 3 funtów 12, od tal: 95 do 108, czyli za pud od rs. 25 k. 90 do rs. 29 k. 45. W roku zeszłym za taką samą, płacono za pud od rs. 27 k. 50 do rs. 30 k. 25. Za dobrze cienką, za takiż centnar od tal: 80 do 95, czyli za pud od rs. 21 k. 81 do rs. 25 k. 90. W roku zeszłym za takie gatunki płacono za pud od rs. 25 k. 25, do rs. 28 k. 50. Za *średnią*, płacono za cent: od tal: 65 do 70, czyli za pud od rs. 17 k. 1/3, do rs. 19 k. 9. W roku zeszłym za takie gatunki, płacono od rs. 18 k. 50, do rs. 21 k. 50. Za *ordynaryjną*, płacono za cent: od tal: 54 do 65, czyli za pud od rs. 14 k. 72, do rs. 17 k. 73. W roku zeszłym za taką, płacono od rs. 16 k. 80, do rs. 18 k. 50 za pud. Na jarmarku znajdowały się także barany krajowe i zagraniczne. Z *krajowych*, odznaczały się: z *Chełma*, *Skórzewskiej*, było ich 42, sprzedano 34, pozostało sztuk 8; z *Zegrza*, Stanisławowej *Krasińskiej*, było 20, sprzedano wszystkie; z *Sycyna*, Hr: Leona *Potockiego*, było 18, sprzedano wszystkie; z *Pass*, Hra: Zyberga *Platera*, było 45, sprzedano 23, pozostało 22 sztuk. Z *zagranicznych*, sprowadzone przez P. *Ekstejna* z *Saxonji*, mianowicie z *Oschatz*, *Lejtewitz*, i innych, było sztuk 48, z tych zamówionych 8, reszta wszystkie sprzedane. Sprowadzone przez *Stejna* z *Szląska*, z owczarń: Hr: *Magine*, było 31, sprzedano 15, pozostało 16; z owczarń Hr: *Mycielskiego* i W. Xięztwa *Poznańskiego*, było 26,

sprzedano 6, pozostało 20. W ogólności pokup na tryki w roku bieżącym był nieco mniejszy jak w roku zeszłym; zmniejszenie to wszakże przypisać należy jedynie mniejszej liczbie Obywateli znajdujących się na jarmarku, gdyż usiłowania dotyczące powetowania strat poniesionych z odpadku owiec, jak się okazuje nie ustają, a czego dowodem oczywistym jest: że najlepsze tryki do samego ostatka znajdowały nabywców. Ceny krajowych tryków były od rs. 18 do rs. 75, *Saskich* od rs. 75 do 340, *Szlązkich* od rs. 60, do rs. 300. Chociaż ceny wełny w roku bieżącym, były niższe od roku zeszłego, zwróciwszy wszakże uwagę, że kupno w ogólności szło spiesznie i że wszystko co dowieziono sprzedanem zostało, a nawet okazał się brak wełny w średnich gatunkach i żądania jej nie ustawały; jarmark tegoroczny pod powyższemi względami za pomyślny dla producentów uważać trzeba. Dowóz o połowę mniejszy jak lat zeszłych, spowodowany był z jednej strony, doszłą wcześniej wiadomością o nizkich cenach wełny na targu *Wrocławskim*, czem Obywatele poniekąd przerażeni byli, a z drugiej, że przed targiem na kilka tygodni, kiedy trzeba było odbyć strzyżę, dnie ciągle zimne z deszczem przeszkadzały takowej; jak niemniej, że owce osłabione przez złą paszę, bez poprzedniego wzmocnienia i obawy narażenia inwentarza na nieuchronne choroby, strzyżone być nie mogły; z kąd z pewnością wnosić należy, że znaczna ilość wełny znajdowała się jeszcze na miejscu do zbycia. Wreszcie do przyczyn jakie wpłynęły na zmniejszenie dowozu, należy głównie zaliczyć upadek owiec, przez co produkcja wełny o $^1/_5$ część zmniejszoną została. W tym roku mniej było sporów jak lat poprzednich, kilka było o wagę, o zepsutą lub źle mytą wełnę, jako też o procent na tak zwany brak, które Deputacja z zadowoleniem stron skarżących się załatwiła, używając nie raz pośrednictwa P. *Ekstejn*, jako znawcy specjalnego, który jak zawsze, tak i w roku bieżącym, z chęcią i odznaczającą się gorliwością, usługom takowym poświęcał się. Z meklerów, szczególniej *Krauze*, *Leszczyński*, *Centnarowicz* i *Jeleńkiewicz*, czynni byli; ten ostatni odznaczał się gorliwym pełnieniem swoich obowiązków.

Wczoraj w rozpoczęciu ciągnienia klassy 1ej, 84ej *loterji klassycznej*, odbytego w zwykłym porządku, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 2,000, na Nr 23,309, $^5/_5$, pozostały; rs. 1,500, na Nr 10,795, $^5/_5$, u *Horowicza* w *Lublinie;* rs. 1,000, na Nr 11,317 $^2/_2$, u Ludwika *Giwartowskiego* w *Warszawie;* rs. 500, na Nr 5,820, $^5/_5$, u *Adryańskiego i Krasuskiego* w *Warszawie.* Po rs. 300: na Nr 13,146, $^5/_5$, u *Mehrenlendera* w *Warszawie;* i na Nr 18,249, $^5/_5$, u *Redlera* w *Warszawie.* Po rs. 200: na Nr 10,526, $^5/_5$, u *Warmbruna* w *Kole;* i na Nr 19,888, $^5/_5$, u *Adryańskiego i Krasuskiego* w *Warszawie.* Po rs. 100: na Nr 3,246, $^2/_2$, pozostały; na Nr 7,450, $^5/_5$, pozostały; i na Nr 19,320, $^2/_2$, u *Horowicza* w *Lublinie.*

Pokazuje się, że nie tylko same ziarno czyli owoc drzewa *kawowego*, ale i liście tegoż mogą być użyteczne i jednocześnie, tak samą *kawę*, jako i *herbatę* zastąpić. U nas gdzie tyle jest zwolenników i jednego i drugiego napoju, byłoby nader pożądanem, aby używanie takowych liści zamieniono w praktykę. Czynione przez jednego z badaczów, a mianowicie P. *Stenhouse*, doświadczenia z takiemi liściami, których używają na *Sumatrze*, okazały jak najpomyślniejsze skutki, a nawet dowiodły, że wyprażone liście, daleko więcej zawierają w sobie pierwiastku *kawowego*, aniżeli ziarno. Tym sposobem wrazie sprowadzania takich liści, mielibyśmy pomienione napoje o połowę tańsze, a prawie jednakowe pod względem użytku i smaku.

Niezbyt dawno wspomnieliśmy o piórach metalowych, a raczej osadkach czyli piórnikach *elektro-galwanicznych*, do osadzania piór, które zwłaszcza dla piszących ciągle i wiele, z powodu krążenia strumienia elektrycznego i wywierania nader dobrych skutków, okazały się bardzo pożyteczne. Dziś więc donieść możemy, że osadki takowe, już znajdują się do nabycia w zakładzie P. J. *Pika* Optyka przy ulicy *Miodowej*, i że osoby, które podlegają drżeniu ręki przy pisaniu, mogą używaniem piór takich ochronić się od tego.

Znany od lat tylu skład materjałów piśmiennych i rysunkowych A. *Giwartowskiego et Comp:*, przy ulicy *Miodowej*, w domu W. *Grabowskiego* № 495, od dni kilku przeniesionym został do nowego lokalu, na tejże samej ulicy, w domu W. *Bujno*, obok cukierni J. *Belli*, № 497, gdzie przed kilkunasto latami pierwotnie exystował, i zkąd, jak wiadomo, rozeszło się tyle użytecznych pomysłów i ulepszeń, tej gałęzi przemysłu dotyczących. I dziś, jak poprzednio, skład ten odpowiada swemu przeznaczeniu, starając się rozmaitemi nowościami utrzymać dawniej już zjednane względy. Gustownie urządzona wystawa przed-sklepowa, pokazuje nam mnóstwo rozmaitych przedmiotów; w magazynie zaś samym, nagromadzono to wszystko, na co tylko zdobyć się mogły zagraniczne i tutejsze fabryki. Eleganckie *papeterie*, papiery listowe w rozlicznych nowych rodzajach, i w pięknych kopertkach urządzony papier na listy z wszelkiemi imionami, jakie tylko exystują; pióra metalowe i nowo pojawione pióra galwanizowane; bilety wizytowe w rozmaitych rodzajach, które skład ten na poczekaniu robi, za rs. 1, sztuk 100; popiersia znakomitych ludzi i figury, eleganckie przyciski; słowem, różnorodne graciki, jakiemi kapryśna moda zasypuje nasze biurka, wszystko w najlepszym rodzaju, a co najważniejsza, po bardzo umiarkowanych znajduje się cenach.

Dla wiadomości elegancji płci obiej, donosim: iż zakład *fryzjersko-perukarski* Pani Julji *Hintz*, przy rogu ulicy *Senatorskiej* i *Wierzbowej* Nr 473, w domu W. *Brunwein*, dawniej *Petiskusa*, obok apteki W. *Heinrich*, zaopatrzony został świeżym transportem rozmaitych perfum, pomad, olejków, mydeł i fixatuarów, a mianowicie najświeższego wynalazku wody *Deleroix*, *Wenus watter for the complexion*, spędzającej z twarzy wszelkie plamy i piegi, a nadającej delikatność i świeżość ciału; *wody ogórkowej*, również spędzającej piegi i ogorzeliznę; pomadki *cold Cream*, wody *athenienne* do wzmocnienia włosów i wyczyszczenie z łupieżu; wody *kolońskiej* w dobrym gatunku; wody *fenomenale* do farbowania włosów; olejku *Bergonsoniego* do rośnięcia włosów; *blanszu* i *bandalino*, do ugładzenia włosów w miejsce *fixatuaru*.

Udowodnionem już prawie zostało że i na morzach północnych, tak samo jak na południu, pokazują się

zjawiska czyli *mirages*, znane powszechnie pod nazwą *fata morgana*. Odkrycie to wszakże uczyniono dopiero jak się zdaje w r. b.

Onegdaj, przewiezione zostały przez *Warszawę*, wiezione z *Petersburga* za granicę, zwłoki zmarłego w *Petersburgu*, ś. p. JW. Teodora Roche Barona *v. Rochow*, niegdy Jenerała-Porucznika Wojsk *Pruskich*, i Posła N. Króla *Pruskiego* przy Dworze NAJJAŚNIEJSZEGO PANA. (Dostojny Nieboszczyk kilkakrotnie znajdował się w *Warszawie*, i gościł tu czas niejaki za bytności Dworu).

Wczoraj, zmarła ś. p. *Marja*, Córka Ludwika i Antoniny z Gawrońskich *Brzozowskich*, zaledwie rok i miesięcy 4 wieku licząca dziecina. Komu nie obca boleść serca rodzicielskiego, kto doznał cierpienia, gdy przyjdzie w zimną mogiłę składać dziecię, co przed kilkunastą dniami wyciągając rączki, darzyło nas niewinnej radości uśmiechem, ten zrozumie stratę jakiej doznali biedni Rodzice, i podzieli ich boleść, a jako Chrześcjanin, powtórzy słowa CHRYSTUSA PANA: »BÓG dał, BÓG wziął, niech będzie Imie JEGO pochwalone."

Gdy niektórzy z Publiczności, z jednej strony wyglądają śpiesznego wykonania *Oratorium J. Elsnera*, inni z drugiej strony, pragną zaspokoić swą ciekawość pod względem ceny biletów na toż *Oratorium*. Dla tego też winniśmy uprzedzić, iż Komitet licząc na ilość osób, które zapewne zapragną i usłyszeć to dzieło, i przyłożyć się do uwiecznienia pamięci sędziwego mistrza, postanowił ograniczyć się o ile być może na cenach najprzystępniejszych, i nikogo nie pozbawić sposobności usłyszenia *Oratorium*, na które znowu przez długie lata przyjdzie oczekiwać. Powszechne jest mniemanie, iż Kościół *Ewangelicko-Augsburgski*, może objąć wygodnie kilka tysięcy osób. Liczbę tę niektórzy posuwają aż do *pięciu* tysięcy, zkądby jednak to poszło, nie wiemy, kiedy właśnie Przybytek ten, po rozmieszczeniu przyjmujących w wykonaniu udział Artystów i Amatorów, nie obejmie więcej podług najściślejszej rachuby, jak tylko **1830** osób. Cyfra to niezawodna, i mamy sobie za obowiązek usprawiedliwić ją w oczach Publiczności. I tak: odtrąciwszy miejsce środkowe na dole, które zajmą śpiewacy, śpiewaczki i orkiestra, pozostaje miejsc, do których mogą być sprzedane bilety na osób 550. Pierwsze piętro obejmie 650; drugie piętro 480, i nakoniec galerja otaczająca Kościół u samej góry do około, 150 osób. Razem więc, jak powiedzieliśmy, osób **1830**, i na tyle tylko miejsce, nie chcąc nikomu z nabywających bilet czynić zawodu, można też bilety rozprzedać. Teraz co do ceny: pierwsze miejsce czyli dół, we wszystkich przeznaczonych dla Publiczności ławkach, bez numerowania miejsca, rs. 1. *Pierwsze piętro* również bez numerowania miejsc, kop: 75 (złp. 5). *Drugie piętro*, pół rubla sreb:, a galerja kop: sr: 30. Zdaje się, że przystępniejszych już cen nie można było oznaczyć. Komitet nie wątpi, że powszechność oceni to ułatwienie wszystkim z jego strony, sposobności do słyszenia tak wielkiego dzieła, gdyż rzeczywiście tylko trzy-krotne i liczne zebranie się osób, może go doprowadzić do zamierzonego celu, czyli do oddania hołdu zgasłemu mężowi. Wydatki bowiem będą nader znaczne; przypuściwszy bowiem, chociażby jak najmniejsze dla niektórych Artystów wynagrodzenie, w kwocie np. rs. 10 dla każdego, a czego żadną miarą nie można im odmawiać, jako ludziom utrzymującym się z pracy, i poświęcającym nieraz godziny swych lekcji, dla udania się na próby, lub na ostateczne wykonanie dzieła; w takim razie, już na 100 tylko osób przypadłoby rs. *tysiąc*. Dodajmy do tego kopjaturę nót, przewożenie instrumentów, przygotowanie pulpitów, i t. p., a niezbędne w podobnych wypadkach koszta, to summa wydatkowa w porównaniu z dochodem, nader mały w razie nie bardzo licznego zebrania się, przyniesie rezultat. Do jawności tej i okazania w całem świetle prawdziwego stanu rzeczy Czytelnikom naszym, pobudziła nas ta odpowiedzialność, jaka ciąży na Komitecie, pod względem sumiennego wywiązania się z przyjętego nań obowiązku.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 25; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 82; IIIgo Okresu, żądają rs. 14 kop: $77^1/_2$; kupon kop: $7^2/_3$.

Wczoraj wTeatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze: *Marco Spada*, Pani *Quatrini* 3-kroć, Panna *Rivoli* 6-kroć, oraz PP. *Troschel* 5-kroć, *Matuszyński* 4-kroć, *Szczepkowski* i *Miller* po 3-kroć.

W d. 19 z. m. w gm: *Zeliszew* Pcie *Siedleckim*, nadzwyczajna burza połączona z gradem i ulewnym deszczem, stała się przyczyną znacznych szkód w polu i łąkach, które na rs. 6,000 oszacowane zostały.

W d. 26 z. m., w gm: *Budzisław Kościelny* Pcie *Konińskim*, Wawrzyniec *Kwiatkowski* kolonista, pracując przy zbiorze siana na łące, od uderzenia piorunu śmierć poniósł; szczególnym zaś wypadkiem ojciec jego, który stał przy nim, żadnego szwanku nie odniósł.

W tymże dniu we wsi i gm: *Góra* Pcie *Warszawskim* Piotr *Soja* włościanin, pokłóciwszy się z żoną, powalił ją na ziemię i nielitościwie bić zaczął; a gdy przybiegli na pomoc inni włościanie, chcieli ją odbronić, człowiek ten, który ma być nadzwyczajnej siły, wziął ją na ręce i w obecności wszystkich zaniosłszy do poblizkiego jeziora, wrzucił w wodę, w której ona nim jej na pomoc przybiedz zdołano, utonęła. Zbrodniarz ujęty i właściwemu Sądowi po ukaranie przesłany został.

Anglja. — W dniu 1 b. m. odbył się w *Manchester* wielki meeting przeciwników handlu niewolnikami; im bliższą jest rozstrzygnięcia kwestja *Kuby*, tem agitacja przeciwników niewolnictwa czynniejszą będzie w *Anglji*. Kwestja niewolnictwa z czasem może *Stany Zjednoczone* na dwie części rozdzielić, południową niewolniczą i północną wolną; pierwsza jest przychylną wolnemu handlowi, druga przemysłowa, więcej jest za systematem opiekuńczym. — Z dniem 1 b. m. wszedł w wykonanie bil, nakazujący fabrykom i parostatkom w *Londynie*, by dym z węgli same konsumowały, a nie wypuszczały go w powietrze; chcą przez to zaradzić dokuczliwemu i czerniącemu wszystko dymowi, ale to podobno na wiele się nie przyda. (Neue Pr: Ztg).

Londyn 25 Lipca. — Wczoraj obie Izby Parlamentu zatwierdziły nowy kredyt z 3ch miljonów funt: szt: na koszta wojny. — Okręt *Medway* zabiera z *Woolwich* pociągi ciężkiej artyllerji wielkiego kalibru, które przewiezie na *Wschód*. — Kilka okrętów wypłynęło niedawno z wojskiem z *Anglji* na morze *Śródziemne;* na tem

morzu dopiero odpieczętują instrukcje, wskazujące im, do jakiego punktu popłynąć mają.— Wszystkie okręty flotty morza *Baltyckiego*, mają być opatrzone działami wielkiego kalibru nowo-wynalezionemi, a odznaczającemi się dalekością strzału; parostatek *Vulture* powiózł podobne działo dla okrętu *Edinburgh*. (J. de St. Pet:).

Danja.— Piszą z *Kopenhagi* pod dniem 24 Lipca, że Jenerał *Barraguay d'Hillier* zawinął do *Elsener*, i odpłynął zaraz do *Kopenhagi*. — Z *Korsoer* donoszą, że eskadra *anglo-francuzka*, złożona z siedmiu okrętów linjowych i kilku parostatków, na których znajdują się wojska lądowe *francuzkie*, wpłynęła na *Wielki Bełt*, i pożeglowała na południe.— Około *Nyborga* w dniu 22 z. m. przepłynęły okręty linjowe *angielskie*, *Hannibal* pod flagą Komodora *Grey*, *St. Vincent*, *Algiers*, *Royal Wiliam* i trzy parostatki. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 2go Sierpnia.*— Korrespondencje z *Madrytu* jednozgodnie mówią o niesłychanym zapale dla Królowej, od czasu ogłoszenia ostatniej proklamacji. — Ciągle spodziewają się nowych ruchów we *Włoszech*.— Cesarz podobno 15 b. m. bawić będzie w *Biaritz*, i nie przybędzie na tutejsze uroczystości; wiadomość ta zrobiła wrażenie.— W *Angouleme* policja zabrała plakaty, wzywające lud *Francuzki* do broni, na wzór *Hiszpańskiego*.— Z *Włoch* donoszą, że *Austrja*, obawiając się zaburzeń we *Włoszech*, powiększy tam swe wojska, i utworzy obóz na granicy *Abruzzów*, by być gotową w razie wybuchu w *Neapolu*. W *Toskanji* z powodu małych niespokojności w *Praro* i *Pistoia*, garnizon o pułk piechoty C. K. powiększą. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt 29 Lipca.*— Dziś o godzinie $8^{1}/_{2}$ rano, *Espartero* wjechał do *Madrytu;* zapał z jakim go przyjęto, nie ma przykładu w historji *Hiszpanji;* chyba *Izabella* Katolicka wracając z podboju *Grenady*, tak była przyjmowaną. Xiążę *Vittorji*, ulicami *Alkala*, *Mayor*, etc., jechał do pałacu Królowej, gdzie bawił 15 do 20 min:. Zauważano, że wśród rozmaitych okrzyków, niesłychać było wcale wołań na cześć Królowej (według korrespondencji *Siècle*, dopiero gdy Królowa na balkonie pałacu ukazała się przy odjeździe *Espartera*, lud zaczął wydawać wielkie okrzyki dla powitania Jej). *O'Donell* wprawdzie nie wjechał razem z *Esparterem*, wjedzie osobno wieczorem. Nie ulega wątpliwości, że sobie podali ręce, zapomniawszy o dawnych kłótniach z r. 1843 jeszcze; *Espartero* szczególniej bardzo był wzruszony nader uprzejmym listem, przesłanym mu z *Tembleque* przez jego dawnego wroga. Żeby tylko ta zgoda długo trwała.— P. *Salamanca* podobno aresztowany został w *Albacete* i wysłany do *las Penas de San Pedro*, gdzie zostanie aż do wyroku Kortezów.— 3,000 jazdy i piechoty z 4ma działami ciężkiemi, weszło do *Madrytu* dzisiaj; te wojska należały do garnizonów *Saragossy* i *Waladolid*. (Indep: Belge.)

Irun 1go Sierpnia.— Gabinet *hiszpański* składa się z następujących osób: Xiążę *Vittorji* Prezes Rady; Jenerał *O'Donell* Minister wojny; *Don Jose Alfonso* sprawiedliwości; *Lujan* robót publicznych; *Santa Cruz* spraw wewnętrznych; *Mollaro* skarbu; Jenerał *Allende y Sellazar* marynarki; *Pacheco* spraw zagranicznych. (Indep: Belge.)

Prusy. — *N. Pr: Zing* zaprzecza pogłoskom o uruchomieniu armji *Pruskiej*, które krążyły na giełdzie *Berlińskiej* w d. 22 z. m. Nakazano tylko podwojenie artyterji, dział i zaprzęgów, oraz skompletowania linjowych pułków jazdy, dodając po 30 ludzi i koni; a to by ułatwić uruchomienie, gdyby to potrzebnem było. Nie wydano żadnego rozporządzenia o powołaniu landweru.— Rząd zalecił okólnikiem Prezesom prowincji ostrzedz stowarzyszenia prywatne, ubezpieczeń i inne, by do swych instytutów nie przyjmowały osób politycznie skompromitowanych; wielu bowiem podejrzanych z r. 1848 pomieszczenie i zarobek tam znalazło. (Jour de St. Peters:).

Niemcy. — Z *Monachium* donoszą, że Królestwo Jmci *Bawarscy*, codziennie zwiedzają wystawę tameczną, w której odznacza się wystawa *Austrjacka* i *Niemiecka*. W Sierpniu spodziewają się w *Monachium* znacznej liczby panujących *Niemieckich*. Król *Wirtembergski* przybył tamże w dniu 22 Lipca. (Jour: de St. Pet:).

Turcja. *Konstantynopol 10 Lipca.*— W *Adryanopolu* pozostał tylko posterunek żandarmerji *francuzkiej*. — Wszyscy cudzoziemcy muszą być opatrzeni w karty pobytu, wydane przez właściwych Konsulów. — Wojsk *anglo-francuzkich* wcale nie posunięto ku *Dunajowi;* stoją one w *Warnie*, *Dewno*, *Franka*, *Parawadi;* do *Szumli* weszła część dywizji *Bosquet*. — W dniach 3 i 4, wodzowie naczelni odbyli naradę wojenną w *Warnie*. Cała armja *Bałkanu* z wyjątkiem 8,000 ludzi pozostałych w *Szumli*, ruszyła ku *Dunajowi*. Połączenie wojsk które stanowiły garnizon twierdz *Naddunajskich*, z wojskami z *Widynu* i *Kalafatu*, nastąpiło w *Ruszczuku*, jeszcze w drugiej połowie Czerwca.— Armja *turecka*, która dotąd rozdzieloną była brygadami, ma być połączona w dwie dywizje (najlepsza to część armji *tureckiej*).— Marszałek *St. Arnaud* wysłał wszystkie wojska *tureckie*, stojące w portach zachodnich morza *Czarnego* na brzegi *Anatolji* i *Czerkasji*, dla wzmocnienia armji *Azjatyckiej*. Wiadomość o klęskach tej armji, otrzymano w *Warnie*, właśnie w czasie rady wojennej.— Admirał *Lyons*, zdał raport, że *Czerkiesi* nie chcą połączyć się z *Turkami*, i że te ludy w ciągłej są pomiędzy sobą wojnie. Z tego powodu siły sprzymierzone musiały odroczyć swe projekta na *Anapę* lub inne punkta *Czerkasji*.— *Soldatenfreund* Wiedeński zapewnia, że nie ma jeszcze wojsk *angielsko-francuzkich* nad *Dunajem*. Brygada *Brown*, przybyła do *Szumli*, gdzie bawią Xżę *Cambridge* i P. *St. Arnaud;* Lord *Raglan*, zostaje w *Warnie*.— *Turcy* zbudowali most na statkach pomiędzy *Ruszczukiem* a *Giurgewo*.— *Serbja* liczy teraz 80,000 dobrze wyćwiczonej piechoty; bo milicja *Serbska* odpowiadając na pierwsze wezwanie pilnie uczęszczała na manewra, a chociaż te zmniejszono; codzień je wszakże odbywają pod pozorem zabawy z instruktorami, których płaci z swej kieszeni.— Usiłowania komissji *anglo-francuzkiej*, by wejść w stosunki z *Szamylem*, dotąd się nie powiodły; górale najprzód zrabowali tę komissję z wszystkiego zaraz po jej wylądowaniu; potem ją obwożono przez 8 tygodni po górach, a *Szamyla* nie spotkali dotąd Komisarze. Handel niewolników obojej płci powiększy się w *Czerkasji;* targi są opatrzone więcej jak kiedykolwiek tym towarem. (Gaz: Aug:).

Rozmaitości. — Nie wychodząc z *Europy*, znajdujemy znaczne różnice pod względem zamarzania wód, i tak: *morze Śródziemne* nie marznie nigdy; *Sekwana* we *Francji*, przedstawia tylko bardzo cienkie i krótko-trwające lody; *morze Baltyckie* przez kilka miesięcy zamyka z powodu lodów żeglugę, a na *Newie*, lód dochodzi czasem od 5 do 6 stóp grubości. Lody zaś *biegunowe*, czy wód słodkich czy słonych, tworzą jakby dwa obszerne sklepienia, wieńczące dwa końce osi, oraz pola, wyniosłości i góry; ztąd też są pola lodowe dochodzące nieraz do 50 mil długości a 25 szerokości, które dziwny i zarazem uroczysty widok przedstawiają pod niebem tej skrzepłej przyrody. Kiedy lody te ruszą, wirują z szybkością, ubiegając po kilka mil na jedną godzinę, a uderzając się wzajemnie, łamiąc i piętrząc wznoszą pływające góry od 30 do 200 metrów wysokie. Zbadanie biegunów, tych najciekawszych w przyrodzie zjawisk, nie jest jeszcze zupełne; dotąd bowiem 82 stopień szerokości jeograficznej, jest ostatecznym punktem, do którego dosięgnięto, a zaginienie Kapitana *Franklina*, przekonywa najlepiej o niebezpieczeństwach dla zapuszczających się w te lodowe strefy. — Akademja *Paryzka* otrzymała rozprawę o wyrabianiu *alkoholu z perzu zwyczajnego*. Wyskok ten ma mieć smak przyjemniejszy od tego, jaki wyrabianym jest ze zboża i kartofli. — Dwóch młodych dowcipnisiów, którzy w jednej kochali się Pannie, nie przestawali złośliwemi dręczyć się ucinkami; jednemu z nich spadły w tańcu okulary, drugi je podniósł, i czekał aż skończyli mazura, natenczas widząc, że jego rywal rozmawia z przedmiotem ich miłości, przystąpił do niego i rzekł z szyderskim uśmiechem, oddając mu okulary: »Mój przyjacielu, zgubiłeś oczy", na co mu tamten po cichu odpowiedział: »Jeszcze ich nie zgubiłem, kiedy widzę, jaki mi je głupiec podaje."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brykczyński Stan: Oby: z Suchowoli nr 613; Buczeń Jakób Oby: z Mniszka nr 634; Drabikowski Nacz: Pow: z Sandomierza nr 544; Jasieński Ign: Oby: z Romaszek nr 414; Kochanowski Roman Oby: z Prendocina nr 544; Plater Kazi: Hr. z Pass nr 634; Rott Amelja Ob: z Moskwy nr 613; Zbikowski Leop: Rad: Hono: z Petersburga nr 570; Zadarnowski Józ: Oby: z Słonima nr 601. — Bieliński Jul: Ob: z Kamienia nr 472; X. Brzeski Ant: Pleban z Tomaszowa nr 1863; Dytrych Rad: Hono: z Białegostoku nr 584; Gościcki Arkad: Oby: z Płocka nr 601; Kusakow Sergiej Ases: Koleg: z Smoleńska nr 570; Tatarkiewicz Jak: Art: Rzeźb: z Ciechocinka nr 495.

Wyjechali: Baliński Adam Oby: do Słupska; Dobiecki Eust: Ob: do Łopuszna; Kiwerski Hen: Ob: do Gończyc; Kokowski And: Podsę: do Buska; Kanigowski Włodz: Oby: do Bachorzewa; Wolf Boles: Xięgarz do Petersburga; Zaremba Leon Oby: do Witowa.— Czapski Adam Hr. do Gub: Wileńskiej; Czapski Stan: Oby: do Małopola; Dziekoński Jan Alfons Kamerju: Dw: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, z Gub: Grodzieńskiej.

Przyjechali Koleją żelazną: Cukrowicz Bronisława Żona Urzę: z Krakowa nr 2160; Goebel Fran: Żona Radcy Hono: z Krakowa nr 500; Lanci Fran: Budowniczy z Berlina nr 410. — Bohrends Jakób Kup: z Berlina ur 613; Meyer Kar: Kup: z Gombina nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Goffin Herman Oficer Wojsk Austr: do Austrji; Garijo Lucjan Kup: do Madrytu; Kosicki Fran: Kontr: Dyr: Żeglugi Parowej do Torunia; Musil Fran: Sortier wełny do Austrji; Truchol Krystjan Oby: do Saxonji. — Zamoyska Aniela Hr. do Marjenbad.

DONIESIENIA.















Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 21.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 8.

TEATR WIELKI. Jutro, *Asmodea.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*